

Na początku będą zwierzenia. Dziesięć lat temu los mnie rzucił do Szprotawy. I za to rzucenie nie byłam bynajmniej losowi wdzięczna. Mieścina gdzie nawet ptaki zawracają - myślałam gorzko. Owszem piękna przyroda, rzeka mruży tajemniczo oplatając miasteczko, w stareńkim, gotyckim kościele można nawet usłyszeć chrzęst średniowiecznej rycerskiej zbroi, ale wszystko tu takie jakieś zaniedbane, smutne, takie strasznie prowincjonalne.

Potem bardzo, bardzo powoli uczyłam się kochać Szprotawę. Powoli? bo tak już zwykle jest z trudną miłością. Najpierw pokochałam ludzi, bowiem rzadko się zdarza aby na tak niewielkiej przestrzeni mogło się spotkać tylu ludzi ciepłych, życzliwych, przyjaznych. Od nich przejęłam piękne określenie miasta; MOJE. A kiedy miejsce na ziemi jakim jest miasto można nazwać moim już się je kocha.

Teraz już mówię MOJA SZPROTAWA, a dziś 18-ego września poczułam jak bardzo jest ona moja.

Cóż się takiego stało? Niby nic wielkiego ? a jednak!

Otóż 18 września, przed głównym wejściem do Ratusza od godziny 11-ej Szprotawianie mogli oglądać wystawę fotograficzną SZPROTAWA DAWNIEJ I DZIŚ.

Wystawa została przygotowana przez Koło Fotograficzne słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Liderem Koła jest Zbyszek Suchecki. Z pewnością dzięki jego zaangażowaniu i ambicjom oraz zdolnościom naszych koleżanek (prócz Zbyszka same kobiety) ich prace prezentują coraz wyższy poziom.

Szprotawski Ratusz otulony wrześniowym lekko rudawym dzikim winem stanowił piękne tło dla wystawy. Mimo, iż leciutko kropił jesienny deszczyk ludzie zatrzymywali się i oglądali. Niektórzy komentowali głośno, inni uśmiechali się lub trwali zamyśleni.

?.?o, to była brama do huty?a to stacja?a ten dom jeszcze niedawno stał-pamiętasz???.

Ten dom, ta brama ? to nasza mała ojczyzna.. Może nie być piękna, bramy ani domu może nawet już nie być, ale ona jest tym co nas łączy. Jest naszym miejscem na ziemi, miejscem, które się kocha.

Drodzy artyści fotograficy. Zrobiliście piękne zdjęcia i kawał dobrej roboty. Dziękujemy Wam za wzruszenie, za odrobinę nostalgii z jaką oglądaliśmy dawną i dzisiejszą Szprotawę, dziękujemy za tę dyskretną lekcję patriotyzmu pokazując naszą małą ojczyznę.

Dziękujemy także wszystkim, którzy pomogli wystawę zorganizować ? pracownikom Szprotawskiego Domu Kultury (UTW jest jego sekcją), Maćkowi Borynie oraz wszystkim Szprotawianom życzliwie oglądającym prace słuchaczy UTW. Mamy nadzieję spotkać się na podobnej wystawie w przyszłym roku.

Tekst Ela Plucińska

Zdjęcia Maria Licimińska